

The background of the entire page is a collage of red autumn leaves, some of which are layered over a white, torn-paper-like shape that frames the text. The leaves have a textured, slightly grainy appearance.

107.

**GDYŃSKIE
URODZINY
NIEPODLEGŁEJ**

Śpiewnik

**Ze świata czterech stron
Z jarzębinowych dróg
Gdzie las spalony
Wiatr zmęczony
Noc i front
Gdzie niezebrany plon
Gdzie poczerniały głóg
Wstaje dzień**

**Słońce przytuli nas do swych rąk
I spójrz, ziemia ciężka od krwi
Znowu urodzi nam zboża łan
Złoty kurz**

**Przyjmą kobiety nas pod swój dach
I spójrz, będą śmiać się przez łzy
Znowu do tańca ktoś zagra nam
Może już**

**Za dzień, za dwa
Za noc, za trzy
Choć nie dziś
Za noc, za dzień
Doczekasz się
Wstanie świt**

**Chleby upieką się w piecach nam
I spójrz, tam gdzie tylko był dym
Kwiatem zablizni się wojny ślad
Barwą róż**

**Dzieci urodzą się nowe nam
I spójrz, będą śmiać się, że my
Znów wspominamy ten podły czas
Porę burz**

**Za dzień, za dwa
Za noc, za trzy
Choć nie dziś
Za noc, za dzień
Doczekasz się
Wstanie świt**

Nim wstanie dzień



**Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.**

**Kładłam ja ci idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądnął.**

**Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pąki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
wyrósł na mogile białej róży kwiat.**

**Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój.**



**Rozkwitały pąki
białych róż**

Nocą nikt zmęczonych butów już nie ściga
A śpiące oko zdrajcy mnie nie wypatruje
Chroniony lasem, łanem zboża, Twą modlitwą
Idę dziś Bóg mi Ciebie podaruje.

Choć to nie kościół, a ja nie w ślubnej bieli
Kłęczymy w deszczu, ziemia ciepło pachnie błotem
Przysięgę póki śmierć nas nie rozłączy
Przyjmujesz Panie błogosławiąc nas błyskawic złotem.

ref:

Stanę na każde Twoje zawołanie Polsko
Po Bogu pierwsza, poza Nim, przed Tobą nikt
Płaczesz gdy zło wyklina Twoje wierne wojsko
Upomnisz się jak matka o synów swych

2. Znać Cię nie może w noc go przyniosę gdy śpi
Pod palcami jego włosy zawsze będziesz czuć
Najciszej jak można na czołach znaczysz nam
Krzyż Sercem zawsze z nami, ale my na zawsze sami

Dopada kula, ziemia pachnie naszym ślubem
Trawa jak włosy dziecka mocno w nią dłoń wtuliłem
I dałbyś Boże siłę, by ostatnia myśl prosiła
Spraw bym wybaczył moim wrogom każdą winę

ref:

Stanę na każde Twoje zawołanie Polsko
Po Bogu pierwsza, poza Nim, przed Tobą nikt
Płaczesz gdy zło wyklina Twoje wierne wojsko
Upomnisz się jak matka o synów swych

Swoich żołnierzy wywołujesz dzisiaj Polsko
Stoją w szeregu na ich czapkach Orzeł Iśni
Lalek, Rój, Uskok, Inka i całe niezłomne wojsko
Po Bogu pierwsza, poza Nim, przed Tobą nikt



Noc _ Panny
wyklęte



**O, Matko, odłóż Dzień Narodzenia Na inny czas,
niechaj nie widzą oczy Stworzenia jak gnębią nas.**

**Niechaj się rodzi Syn Najmilejszy wśród innych
gwiazd, ale nie tutaj, nie w najsmutniejszym ze
wszystkich miast.**

**Bo w naszym mieście, które pamiętasz z dalekich
dni, krzyże wyrosły, krzyże i cmentarz świeży od
krwi.**

Bo nasze dzieci pod szrapnelami padły bez tchu,

o, Święta Mario, módl się za nami, lecz nie chodź tu.

**A jeśli chcesz już narodzić w cieniu wojennych
zgliszcz, to lepiej zaraz po narodzeniu rzuć Go na
krzyż.**

**Kolęda
warszawska - 1939**

**Gdy zapłonął nagle świat
Bezdrożami szli przez śpiący las
Równym rytmem młodych serc
Niespokojne dni odmierzał czas**

**Gdzieś pozostał ognisk dym
Dróg przebytych kurz, cień siwej mgły
Tylko w polu biały krzyż
Nie pamięta już, kto pod nim śpi**

**Jak myśl sprzed lat Jak wspomnień ślad
Wraca dziś pamięć o tych
Których nie ma**

**Żegnał ich wieczorny mrok
Gdy ruszali w bój, gdy cichła pieśń
Szli by walczyć o twój dom
Wśród zielonych pól, o nowy dzień**

**Jak myśl sprzed lat Jak wspomnień ślad
Wraca dziś pamięć o tych
Których nie ma**

**Bo nie wszystkim pomógł los
Wrócić z leśnych dróg, gdy kwitły bzy
W szczerym polu biały krzyż
Nie pamięta już, kto pod nim śpi
W szczerym polu biały krzyż
Nie pamięta już, kto pod nim śpi**

Biały Krzyż



Z młodej piersi się wyrwało,
w wielkim bólu i rozterce,
i za wojskiem poleciało
zakochane czyjeś serce.

REF.

Tę piosenkę, tę jedyną,
śpiewam dla ciebie, dziewczyno,
może także jest w rozterce
zakochane twoje serce.

Może potajemnie kochasz
i po nocach tęsknisz, szlochasz?

Tę piosenkę, tę jedyną,
śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Żołnierz drogą maszerował,
nad serduszkim się użalił,
więc je do plecaka schował
i pomaszerował dalej.

REF. Tę piosenkę, tę jedyną,
śpiewam dla ciebie, dziewczyno,
może także jest w rozterce
zakochane twoje serce.

REF. Może potajemnie kochasz
i po nocach tęsknisz, szlochasz?

Tę piosenkę, tę jedyną,
śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę
poprzez góry, lasy, pola,
z śmiercią razem szedł pod rękę,
taka jest żołnierska dola.

REF.

Tę piosenkę, tę jedyną,
śpiewam dla ciebie, dziewczyno,
może także jest w rozterce
zakochane twoje serce.

Może potajemnie kochasz
i po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

I choć go trapiły wielce kule,
gdy szedł do ataku,
żołnierz śmiał się,
bo w plecaku
miał w zapasie drugie serce.

REF.

Tę piosenkę, tę jedyną,
śpiewam dla ciebie, dziewczyno,
może także jest w rozterce
zakochane twoje serce.

Może potajemnie kochasz
i po nocach tęsknisz, szlochasz?

Tę piosenkę, tę jedyną,
śpiewam dla ciebie, dziewczyno.



O mój rozmarynie, rozwijaj się
O mój rozmarynie, rozwijaj się
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,
A jak mi odpowie: nie kocham cię,
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się.
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się.

Dadzą mi konika cisawego
Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
A żebym nie tęsknił, ażeby nie tęsknił
Za dziewczyną.
A żebym nie tęsknił, ażeby nie tęsknił
Za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa
A kiedy już wyjdę na wiarusa
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.



Panie Generale
Piszę w dobrej wierze
Męża mi zabrali
Sama w to nie wierzę
Przecież on za wolność
Dzieci osieroci
Chyba nie o taką Wolną Polskę
wszystkim chodzi
Panie Generale
Zawsze był dla kraju
Mówią, że bandyta
Niech pierwszy kamień rzuci
Co w wojnę żył, jak w raj...

REF.

Za Wolność, za Polskę, z serca wyrwane
Walczyli o to, co nie było im dane
Za Wolność, za Polskę, z serca wyrwane
Walczyli o to, co nie było im dane
Za Wolność, za Polskę, z serca wyrwane
Walczyli o to, co nie było im dane
Za Wolność, za Polskę, z serca wyrwane
Walczyli o to, co nie było im dane

Panie Generale Kiedy byłam mała
Mama mi mówiła
Żeby w oknie wciąż nie stała
Tatuś kiedyś wróci Wciąż obiecywała
I tak całe życie
Z nadzieją na niego czekałam
Panie Generale Pluj na mnie w szkole
Honor odebrali
Lecz bandyty z Ojca zrobić
Nigdy nie pozwolę...

REF.

Za Wolność, za Polskę, z serca wyrwane
Walczyli o to, co nie było im dane
Za Wolność, za Polskę, z serca wyrwane
Walczyli o to, co nie było im dane
Za Wolność, za Polskę, z serca wyrwane
Walczyli o to, co nie było im dane
Za Wolność, za Polskę, z serca wyrwane
Walczyli o to, co nie było im dane

Przysięgał służyć wiernie
Niepodległości strzec
Nie szczędzić krwi w potrzebie
Koniec!

Przysięgał służyć wiernie
Niepodległości strzec
Nie szczędzić krwi w potrzebie
Koniec!

Panie Generale
Oddajcie mi syna
Muszę go pochować
Jego śmierć to moja wina
Sama go uczyłam
Co to znaczy Orzeł
Że za honor Polski
Zawsze bić się może
Panie Generale
I on nie był święty
Wojna żadna ofiar
Lecz dla wiary w wolność
To on stał się dziś...

Wyklęty! Wyklęty!
Wyklęty! Wyklęty

Przysięgał służyć wiernie
Niepodległości strzec
Nie szczędzić krwi w potrzebie
Koniec!

Przysięgał służyć wiernie
Niepodległości strzec
Nie szczędzić krwi w potrzebie
Koniec!



Panie Generale

**Żoliborz, Ochota, Wola;
Różaną po schodkach w dół
Dziewczęta spod parasola żołnierski włożyły strój
Błękitna chustka - marzenie, w koszyku granaty dwa
I zdjęcie chłopaka w kieszeni - pamiątka letniego dnia**

**REF. Dziewczyno z granatem w ręce, dziewczyno w zielonej sukience!
Warszawa się broni, walka trwa: o wolność, o honor, o kraj!
Do broni, dziewczyno kochana!
Do broni, chłopaku mój!
Wnet wolna będzie Warszawa!
Do broni, po wolność, na bój!**

**Powstańcy na Starówce, tam poczta broni się
List pisze sanitariuszka: „Walczymy. Kocham cię!”
I tylko czasem dłonie, słowa jakiegoś strzęp
On z Batalionu „Zośka”, a ona - kto to wie?**

**REF. Dziewczyno z granatem w ręce, dziewczyno w zielonej sukience!
Warszawa się broni, walka trwa: o wolność, o honor, o kraj!
Do broni, dziewczyno kochana!
Do broni, chłopaku mój!
Wolna będzie Warszawa!
Do broni, po wolność, na bój!**

**Zza rogu seria z kaemu, ciszę przerywa: ta, ta...
Niewolę rozrywa granat i z "Błyskawicy" strzał
Warszawa jeszcze się broni; weź miła dwie filipinki
Zawleczka jest tutaj, zobacz, podobna do twojej szminki!**

**REF. Dziewczyno z granatem w ręce, dziewczyno w zielonej sukience!
Warszawa się broni, walka trwa: o wolność, o honor, o kraj!
Do broni, dziewczyno kochana!
Do broni, chłopaku mój!
Wolna będzie Warszawa!
Do broni, po wolność, na bój!**

**Dziewczyna
z granatem**



**Dziś idę walczyć, mammo!
Może nie wrócę więcej
Może mi przyjdzie polec tak samo
Jak tyle tysięcy, tysięcy
Może mi przyjdzie polec tak samo
Jak tyle tysięcy, tysięcy**

**Poległo polskich żołnierzy
Za wolność naszą i sprawę
Ja w Polskę, mammo, tak bardzo wierzę
I w świętość naszej sprawy
Ja w Polskę, mammo, tak bardzo wierzę
I w świętość naszej sprawy**

**Dziś idę walczyć Mamo kochana
Nie płacz, nie trzeba, ciesz się tak jak ja
Serce mam w piersi rozkołatanie
Serce mi dziś tak cudnie gra**

**Tak strasznie dobrze mieć Stena w ręku
I śmiać się śmierci prosto w twarz!
A potem zmierzyć i prać bez lęku
Za kraj, za honor nasz!**

**Tak strasznie dobrze mieć Stena w ręku
I śmiać się śmierci prosto w twarz!
A potem zmierzyć i prać bez lęku
Za kraj, za honor nasz!**

**Dziś idę walczyć, mammo!
Może nie wrócę więcej
Może mi przyjdzie polec tak samo
Jak tyle tysięcy, tysięcy
Może mi przyjdzie polec tak samo
Jak tyle ty...**

**Dziś idę
walczyć mammo**

